**Andrzej Sumliński**

**Faustyn Piasek – autor pierwszego opracowania muzycznego ,,Wesela na Kurpiach” ks. Władysława Skierkowskiego**

*Niniejszy tekst powstał w oparciu o nigdy niepublikowane fragmenty pracy doktorskiej Marcina Kamińskiego (1980) „Faustyn Piasek – życie i twórczość” oraz maszynopisu artykułu tegoż autora „Faustyn Piasek – życie i działalność kulturotwórcza na tle środowiska i epoki”   
z 1976 roku. Dr Marcin Kamiński (1913 –**1990) przybył do Płocka   
w 1964 roku z Gliwic, aby objąć stanowisko dyrektora obecnej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. K. Szymanowskiego. Był twórcą wszechstronnym: pianista, kompozytor, pisarz, publicysta, a przede wszystkim niezrównany działacz muzyczny związany nierozerwalnie   
z Płockim Towarzystwem Muzycznym. Był zafascynowany postacią   
i dokonaniami ks. W. Skierkowskiego w dziedzinie etnografii muzycznej oraz Faustyna Piaska, którego prawie cała spuścizna kompozytorska była inspirowana twórczością ludową. Dlatego też, odpowiadając na zaproszenie Regionalnego Centrum Kultury Kurpiowskiej w Myszyńcu, postanowiłem świadomie wykorzystać oryginalne, niepublikowane teksty dr. Marcina Kamińskiego, dokonując w nich niezbędnych redakcyjnych korekt, chcąc je w ten sposób spopularyzować w nadziei, że wzbogacą one w jakiejś mierze bogatą literaturę poświęconą kulturze kurpiowskiej.*

Jeśli mówimy o Faustynie Piasku jako o kompozytorze, koniecznym jest zatrzymanie się na widowisku ks. Władysława Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach”, do którego muzykę, cieszącą się dużym uznaniem, opracował w roku 1928 właśnie Faustyn Piasek. Całość materiałów nutowych „Wesela na Kurpiach”, pieczołowicie przechowywana przez trudne lata okupacji hitlerowskiej, dotrwała do naszych czasów.

*Ks. W. Skierkowski, wydając własnym nakładem „Wesele na Kurpiach” u Braci Detrychów w Płocku w roku 1933, napisał na karcie tytułowej:*

„Widowisko ludowe w 4-ch obrazach ze śpiewami i tańcami.”

Autor opatrzył wydawnictwo piękną i serdeczną dedykacją:

„Moim Kurpikom z Puszczy Zielonej z wyrazami serdecznej podzięki za chętne nucenie pieśni swych i goszczenie mnie w swoich podwojach”.

*Wydawnictwo w swoim zamyśle powstało z inspiracji Marceliny Rościszewskiej, przełożonej Gimnazjum Żeńskiego w Płocku, jako widowisko teatralne dla młodzieży szkół średnich.* Poprzedzone jest objaśniającym wstępem w formie rozprawy naukowej na temat obrzędu wesela i jego tradycji w uroczystościach weselnych ludu polskiego. Całość rozprawy poprzedzona jest mottem zaczerpniętym z dzieła „Lud polski” prof. dr. Adama Fischera (1889 –1943), znakomitego polskiego etnografa, profesora Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, długoletniego sekretarza Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i redaktora periodyku „Lud”:

„Pod wpływem ludoznawstwa uczucie czci ojczyzny nabiera głębi   
i jasności, a przez poznanie kultury ludowej uwypuklają się w całej pełni rysy kultury narodowej”.

*Uroczysta premiera widowiska z muzyką w opracowaniu   
F. Piaska miała miejsce 10 marca 1928 na deskach Teatru Płockiego.*

**Postacie odtwarzane na scenie:**

Klimek – gospodarz z Charciabałdy,

Klimkowa – jego żona,

Marysia – ich córka (panna młoda),

Kasia – ich ośmioletnia córeczka,

Teoś – ich dziesięcioletni synek,

Soliwoda – gospodarz ze Starego Myszyńca,

Soliwodzina – jego żona,

Jonek – ich syn (pan młody),

Raj – swat,

Dziczek – 65 lat, sąsiad, stary wesołek,

Czepiarka – 30 lat, sąsiadka,

ośmiu drużbów i tyleż druhenek,

muzykanci.

**Części widowiska:**

Obraz I – Wypyty (Akt I),

Obraz II – Rajby (Akt II),

Obraz III – Rozpleciny (Akt III),

Obraz IV – Oczepiny (Akt IV).

*Całość widowiska poprzedza dość znacznych rozmiarów Uwertura, skomponowana na pełny skład orkiestry, zgodnej z możliwościami ówczesnego Płocka (rok 1928). W skład orkiestry wchodziły następujące instrumenty (według partytury Faustyna Piaska):*

–flet,

–2 klarnety (B),

–2 trąbki (B),

–2 rogi (F),

–puzon,

–kwintet smyczkowy.

Uwertura zawiera łącznie 172 takty i daje się podzielić na cztery kontrastujące ze sobą pod względem tempa i metrum części: Largo (Larghetto) – Allegro – Larghetto – Allegro.

W uwerturze kompozytor wykorzystuje wątki melodyczne   
z reprezentowanych w akcji widowiska melodii ludowych   
z wprowadzeniem ciekawych efektów brzmieniowych, dynamicznych   
i rytmicznych.

Część pierwsza uwertury wprowadza, na tle tremolujących skrzypiec, w altówkach i wiolonczelach przepiękną, nastrojową melodię kurpiowską, wykorzystaną kilka lat później m.in. przez Karola Szymanowskiego („Pieśni kurpiowskie”, op. 58 – 6 pieśni na chór mieszany a ‘capella i 12 pieśni na głos solowy z akompaniamentem fortepianu, przy czym twórca „Harnasiów” sięgnął tutaj do zbioru wątków melodycznych zawartych w „Puszczy Kurpiowskiej w pieśni” W. Skierkowskiego).

Dla zmiany nastroju melodia przechodzi do skrzypiec,   
a altówki i wiolonczele kontynuują wtór w tremolando. Główna melodia   
w largo, metrum takt C (cały) przechodzi w larghetto, metrum 3/4,   
z podaniem równie nastrojowej melodii przez flet. Melodia powtarzana jest przez instrumenty drewniane: klarnet i flet, wspierane w brzmieniu przez rogi i kwintet smyczkowy. Na drewniane instrumenty odpowiadają skrzypce.

Po elegijnej i nastrojowej części I uwertury pojawia się żywiołowa i beztroska część II – allegro, metrum 2/4. Żywy, taneczny motyw poddawany jest różnym przeróbkom rytmicznym i figuracyjnym, a także wzbogacony efektami orkiestrowej instrumentacji.

Część III – Larghetto w metrum C przynosi znów nastrojową melodię w tonacji a-moll.

Część IV – allegro, metrum 2/4, przy pełnej grze całej orkiestry   
w forte eksponuje taneczny, dynamiczny temat ludowego marsza, który wieńczy całą uwerturę optymistycznym akcentem.

**Rozwój akcji „Wesela na Kurpiach”:**

Obraz I – Wypyty.

Obraz rozpoczyna się zgodnie z intencją autora,   
ks. Skierkowskiego, piękną kurpiowską melodią ludową, utrzymaną   
w archaicznej skali lidyjskiej (kwarta lidyjska). Piasek eksponuje ją na flecie solo, transponując tonację z trudniejszej A-dur, do łatwiejszej C-dur, dla uzyskania jaśniejszego i pełniejszego brzmienia przenosi ją o oktawę wyżej.

W połowie rozbrzmiewającej melodii podnosi się kurtyna   
i ukazuje się prześliczny widok na Puszczę Kurpiowską. Przy dźwiękach fletu wzmocnionego spokojnymi akordami kwintetu smyczkowego oglądamy na scenie chatę kurpiowską, pod której oknami rosną malownicze malwy. Na ławeczce siedzi przed chatą pięknie ubrana Marysia. Za chwilę ma przyjść jej ukochany Jonek. Czekając, śpiewa żałośnie piosenkę: „A czemuś nie przyjechoł, jakem ci kozała”. Faustyn Piasek dla ułatwienia tej trudnej dla amatorki śpiewaczki melodii, zatrzymując ten sam tekst, wprowadza w przebieg melodii pewne uproszczenia.

Obawy Marysi są przedwczesne, bowiem Jonek zjawia się. Słychać go z daleka. Zza sceny dochodzą dźwięki dziarskiej, zuchowatej piosenki: „Przylecioł ptasek bez ciamny lasek i nius mech”.

Młoda para, rada ze spotkania, wyznaje sobie gorące uczucia. Miłość miłością, ale są pewne kłopoty: Marysia ma obawy, czy jej matka wyrazi zgodę na małżeństwo z ukochanym. Ale Jonek, szczęśliwy   
z powodu okazywanego mu uczucia, oświadcza, że porwie Marysię! Szczęśliwie, nadchodzi roztropny Raj (Swat), który dowiedziawszy się   
o kłopotach młodej pary, obiecuje, że porozmawia z rodzicami Marysi   
i nakłoni ich do wyrażenia zgody. Ale oto pojawia się osiem dziewcząt wracających z pola, gdzie pilnie pracowały. Śpiewają: „A gdzies moje kónie wróne, a gdzies moje lejce, a gdzies moja najmilejso, ulubzione serce”. Zapłoniona Marysia ucieka do chaty, a dziewczyny śmieją się   
i pokpiwają z zakochanego Jonka, śpiewając mu dokuczliwe w treści piosenki. Zwabiona śpiewami Marysia wraca z izby i pochwycona przez chłopaka tańczy z nim wesoły taniec, zbliżony do kozaka. Temat melodii podawany był już przez F. Piaska w uwerturze. Wśród wesołego tańca młodzieży kończy się pierwszy obraz.

Obraz II – Rajby.

Akcja toczy się już we wnętrzu chaty rodziców Marysi.   
W pięknie przystrojonej izbie siedzi cała rodzina Klimków. Toczy się rozmowa o Jonku, który wszystkim się podoba, jest chłopcem dorodnym, wesołym i pracowitym. Nadchodzą goście: Raj, Soliwoda i wreszcie sam Jonek. Po długich „targach”, i poważnych i w miarę żartobliwych, strony dochodzą do porozumienia – Marysia zostanie żoną Jonka!

Rozpoczynają się zrękowiny. Nadchodzą nowi goście i muzykanci. Przybywa także Czepiarka, która wprowadza Marysię. Podczas popijania zrękowinowej wódki rozpoczynają się śpiewy i tańce. Wszyscy śpiewają żywą i radosną melodię: „I jegody, jegodziny, ciamna nocka do dziwcyny, tola, tola…”.

Wśród wesołej zabawy, rżnięcia od ucha do ucha przez kapelę, wszyscy zebrani tańczą „suwanego” i „powolniaka”.

Obraz III – Rozpleciny.

Ta sama izba kurpiowska. Panna młoda siedzi na stołku, a druhny splatają jej warkocze i zakładają wianek. Druhny i drużbowie kolejno śpiewają swoje obrzędowe piosenki. Druhny: „Pocózeście kawalirzy przyśli, moja izba nie do wasy myśli”. Drużbowie odpowiadają: „Przyśliwa tu przyśli, to nas przyzitojta. Pokazta Marysie, jeku dla nas mota, to o da, to da”.

W izbie pojawiają się muzykanci, którzy grają pełnego temperamentu marsza z Charciabałdy. Wśród powszechnej radości młodzież tańczy walczyka. Niecierpliwy Jonek chce już jechać do ślubu. Czepiarka stawia dzieże przed druhnami, a te śpiewają pieśń pożegnalną (eksponowaną w uwerturze): „Wyrzudzaj się dziwce moje, stoju kónie   
u podwoje”.

Marysia, zgodnie z tradycją, teraz dopiero zaczyna lamentować. Oto nadszedł moment pożegnania z domem rodzinnym, rodzicami, bratem i siostrą. Raj wygłasza orację i każe grać kapeli pożegnalnego „wiwata”. Wśród wzruszających pożegnań Jonek i Marysia klękają przed rodzicami, którzy błogosławią ich święconą wodą na nową drogę życia.

Wreszcie wszyscy opuszczają izbę i udają się do kościoła, gdzie odbędzie się uroczystość ślubna.

Obraz IV – Oczepiny.

Znów chata kurpiowska i tym razem u Klimków, rodziców Marysi.

Za stołem siedzą: Raj, Klimek i Dziczek. Ten ostatni opowiada różne zabawne historie z życia Kurpiów. Klimkowa krząta się po izbie   
i szykuje przyjęcie dla gości.

Wreszcie za oknami słychać krzyki, strzelanie z pistoletów, trzaskanie z biczy oraz dźwięki skocznej muzyki granej przez kapelę. To wszyscy wracają po ślubie z kościoła.

Stary Klimek bierze ze stołu bochen chleba z garścią soli na wierzchu. Wręcza tradycyjne dary młodej parze, życząc jej wiele szczęścia w życiu. Młodzi dziękują w serdecznych słowach.

Spotkanie przekształca się w wesołą zabawę, pełną tańców   
i śpiewek. Młodzież tańczy „okrąglaka” (rodzaj oberka), później „olendra”   
i wreszcie walczyka. Ojciec Jonka, starszy Soliwoda, przerywa zabawę   
i mówi, że czas już na oczepiny, bowiem Marysia nie może się doczekać, kiedy wreszcie zostanie… kobietą! Po przygotowaniu się do starego obrzędu, druhny stają za młodą panią i śpiewają piosenkę: „Niech Jezus Chrystus bandzie pochwalony. Niech zionek (wianek) z głowy bandzie oddalony. Ustampuj zionecku z głowy, bo już cepecek gotowy”.

Rozpoczyna się obrzęd oczepinowy. Marysia toczy chlebem po stole, Czepiarka trzyma blaszany talerzyk nakryty chusteczką i czepkiem. Na talerzyk obecni rzucają monety, którymi Czepiarka pobrzękuje. Druhny namawiają Marysię, by zgodziła się zdjąć wianek. Marysia broni się, ale wreszcie Czepiarka zrywa wianeczek, kładzie go na stole i chce założyć młodej pani czepiec. Marysia broni się, wreszcie ulega i czepiec zostaje założony. Teraz do głosu dochodzą mężczyźni. Raj woła gromkim głosem: „Przybijać czepek Marysi, by jej nie zlecioł!”. Chłopcy dziarsko biegną do Marysi.

Izba wypełnia się tłumem gości, którzy młodej parze rzucają   
w darze monety, bogatsi talary, biedniejsi groszaki. Przerywana tańcami rozpoczyna się uczta weselna. Wesoła, szybka i pełna temperamentu melodia kończy widowisko.

W całym widowisku zostały użyte przez autorów 44 melodie kurpiowskie ze zbioru ks. Władysława Skierkowskiego „Puszcza Kurpiowska w pieśni”. Faustyn Piasek powtarza w całej partyturze melodie w wiernym ich brzmieniu, ułatwiając tylko – w zależności od potrzeby – ich tonacje oraz niektóre zwroty.

Rękopis partytury Faustyna Piaska do „Wesela na Kurpiach” liczy 92 strony. Wszystkie melodie ludowe, eksponowane do śpiewu, podawane są – jak w oryginale – jednogłosowo. Orkiestra, traktowana na podobieństwo kapeli ludowej, stanowi podporę brzmieniową dla aktorów śpiewaków. Każdy obraz poprzedzony jest w partyturze Faustyna Piaska pełnym tutti orkiestrowym, jako wprowadzeniem muzycznym do nowego odcinka akcji widowiska. Na zakończenie całej sztuki wprowadza kompozytor, przy kołyszących ruchach biesiadników, efektowany finał instrumentalny, składający się z 26 taktów. Przed końcowym triumfalnym akordem w C-dur stosuje Piasek kadencję plagalną, opartą na szeroko rozbudowanej tonalnej nucie pedałowej.

Ogólnie stwierdzić należy, że partytura do „Wesela na Kurpiach” jest pełna prostoty i bezpretensjonalnego piękna *(niestety nie zachowały się oryginalne nagrania z transmisji Polskiego Radia z tego okresu).*

*21 stycznia 1977 roku Płocka Orkiestra Kameralna, którą dyrygował Marian Lewandowski, włączyła do programu swojego koncertu uwerturę do „Wesela na Kurpiach”. Koncert odbył się z okazji XXXII rocznicy wyzwolenia miasta, a celem było przypomnienie płockiemu społeczeństwu fragmentu muzyki Faustyna Piaska do widowiska   
ks. W. Skierkowskiego.*

Dla nadania uwerturze pełniejszego brzmienia poszerzono partyturę o kilka instrumentów, a mianowicie: flet, dwa oboje, klarnet, dwa fagoty, puzon i kotły, dzięki czemu w wykonaniu uwertury wzięła udział pełna obsada instrumentów drewnianych małej orkiestry symfonicznej. Uwertura Faustyna Piaska została przyjęta przez płockich melomanów muzycznych z dużym zadowoleniem i uznaniem. *(Dodanie instrumentów było pomysłem instrumentacyjnym Marcina Kamińskiego).*

Piękny i zasłużony sukces w 1928 roku „Wesela na Kurpiach” zachęcił Faustyna Piaska do pisania podobnych widowisk, przy czym muzyk, po przeprowadzeniu wszechstronnych badań   
folklorystyczno-etnograficznych nad znaczeniem obrzędu wesela w życiu ludu polskiego, pisał sam do sztuk teksty oraz muzykę. Tak w latach   
1928 – 1935 powstały widowiska: „Świętokrzyskie Wesele”, „Wesele Sandomierskie”, „Wesele Jagusi”, „Na polskiej wsi”, „Dożynki”, „W kurpiowskiej świetlicy” i inne. Wszystkie te widowiska były wystawiane w Płocku w latach międzywojennych przy współdziałaniu Teatru Miejskiego w Płocku oraz sekcji dramatycznej Towarzystwa Muzycznego, nie przynosząc jednak autorowi spodziewanych sukcesów. Ponieważ wszystkie te sztuki, widowiska ludowe Faustyna Piaska, przechowywane przez rodzinę dotrwały do naszych czasów w rękopisie, na podstawie zachowanych materiałów można przeprowadzić ich analizę.

Może najciekawszym widowiskiem Faustyna Piaska było „Wesele w Sandomierskiem”, które w pewnym sensie stanowiło kopię „Wesela na Kurpiach”, jeśli chodzi o samo założenie przedstawienia obrzędu wesela chłopskiego w innym regionie kraju, dobrze znanym Piaskowi z lat dzieciństwa i młodości. O ile jednak widowisko ks. W. Skierkowskiego ogranicza się do przedstawienia samego obrzędu wesela na Kurpiach, o tyle Faustyn Piasek wprowadza w swym „Weselu w Sandomierskiem” szereg akcentów konfliktowych pod względem społeczno-klasowym. Młodą parę dzieli pozycja majątkowa rodziców. On – młody, dzielny i odważny jest biedny, ona zaś jest córką najbogatszego chłopa we wsi. Dopiero przypadkowy pożar we wsi i uratowanie przez zakochanego młodzieńca wybranej dziewczyny skłania bogatą chłopkę do oddania córki biednemu wieśniakowi. W widowisku bierze również fragmentarycznie udział bogaty dziedzic, właściciel okolicznych włości, u którego chłopi muszą pracować, za co dziedzic „dobrotliwy” dziękuje poddanym, częstując ich wódką   
z własnej gorzelni! Faustyn Piasek w tej sztuce i innych widowiskach ludowych był nieodrodnym synem chłopa, stąd wysunięte przez niego problemy społeczne nie mogły się spodobać w latach międzywojennych.

*W roku 1946 F. Piasek we współpracy z Tadeuszem Paciorkiewiczem, dyrektorem i założycielem Ludowego Instytutu Muzycznego im. K. Szymanowskiego w Płocku, i z udziałem chóru Liceum im. Władysława Jagiełły doprowadza do ponownego wystawienia „Wesela na Kurpiach” w nowej inscenizacji. Odbywa się to w ramach dorocznego Święta Pieśni i jednocześnie w kolejną rocznicę męczeńskiej śmierci   
ks. W. Skierkowskiego.*

Ostatnim utworem o charakterze widowiska ludowego była opracowanie przez Faustyna Piaska w 1948 roku dla zespołu „Dzieci Płocka” suity kurpiowskiej, na którą złożyło się 14 tańców i pieśni, przeznaczonych do wokalnego lub instrumentalnego wykonania. Poszczególne części suity kontrastują ze sobą tempem, metrum, dynamiką   
i nastrojem.

Realizację suity pozostawił Faustyn Piasek swojemu przyjacielowi, harcmistrzowi Wacławowi Milke, znając jego umiejętności   
reżysersko-inscenizacyjne. Jak wiemy, suita przyniosła sukces kompozytorowi nie tylko w skali kraju, ale również za granicą *(Światowy Zjazd Młodzieży, Budapeszt 1948).*

Faustyn Piasek (1877 – 1955) – muzyk, kompozytor, dyrygent, autor wielu podręczników dydaktyczno-muzycznych, nauczyciel   
i wychowawca kilku pokoleń młodzieży, pisarz, dramaturg i poeta, racjonalizator i wynalazca, działacz społeczny, na zawsze zachował się   
w sposób jak najbardziej pozytywny w pamięci mieszkańców Płocka   
i Mazowsza Płockiego.

Urodzony i wychowany w środowisku chłopskim we wsi Głowaczów (Ziemia Kozienicka), mimo wielu trudności życiowych ukończył pełne studia w Warszawskim Instytucie Muzycznym (dyplom   
w 1898 roku). W lutym 1900 roku objął posadę nauczyciela muzyki   
w Seminarium Nauczycielskim Męskim w Wymyślinie (gubernia Płocka), wiążąc się do końca swojego życia z Płockiem i Mazowszem Płockim. Jako nauczyciel w Wymyślinie walczył o szkołę z polskim językiem nauczania, w okresie rewolucji 1905 – 1907 współdziałał z ugrupowaniami postępowymi, kolportował prasę podziemną, antycarską i antyustrojową, za co omal nie został zesłany na Syberię. Ewakuowany w czasie I wojny światowej w głąb Rosji, wrócił do kraju jesienią 1921 roku, osiadając   
w Płocku.

W Płocku pracował jako nauczyciel muzyki, w wielu szkołach prowadził chór i orkiestry szkolne. W 1934 roku został prezesem Płockiego Towarzystwa Muzycznego. Opracował własną metodę trójdźwiękową nauczania śpiewu, która wydana w szeregu podręcznikach w nakładzie około 150 tysięcy egzemplarzy dla szkół powszechnych, średnich   
i seminariów nauczycielskich stała się podstawą kształcenia muzycznego   
w Polsce międzywojennej.

Działał jako publicysta, napisał wiele sztuk teatralnych   
i wierszy. Opatentował szereg wynalazków z dziedziny chemii, kolejnictwa i radia. Już w 1926 roku zajmował się problemami telewizji – przekazywania ruchomych obrazów na odległość.

Był aktywnym działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego, walczącym o sprawy chłopów (stąd jego dramat ”Chłopskie dziecko”   
o powstaniu styczniowym, jak i artykuł pt. „Udział chłopów w powstaniu 1863 roku na Mazowszu”.

W latach okupacji hitlerowskiej wyrzucony z własnego domu, tułał się po gościnnych domach znajomych, zajmował się tajnym nauczaniem.

Z chwilą wyzwolenia Płocka, już w lutym 1945 roku, był kierownikiem Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Płocku, a następnie został nauczycielem ludowym w Instytucie Muzycznym, której to placówki był przez pewien czas dyrektorem, doprowadzając ją do upaństwowienia   
z dniem 1 stycznia 1950 roku.

Faustyn Piasek pozostawił po sobie ogromną ilość prac (kompozycje – ok. 1500 pozycji, wiersze – 180, sztuki, widowiska ludowe, dramaty, komedie – 24, prace dydaktyczno-muzyczne – 70, patenty wynalazcze, itd.).

*W okresie międzywojennym ukuto wręcz powiedzenie ,,Zapiaszczyła się nam Rzeczpospolita, gdzie spojrzysz na stole same Piaski leżą”, co odzwierciedlało wyjątkową skalę popularności jego wydawnictw.*

Faustyn Piasek, skromny, dokładny w swej pracy, „tytan pracy”, jak nazywany jest do dzisiaj w środowisku płockim, przyczynił się swoim wszechstronnym działaniem do rozwoju kultury muzycznej Płocka.

*Swoistym testamentem literackim Faustyna Piaska jest jego wiersz, który niezwykle trafnie określa przesłanie i sens całej jego różnorodnej   
i bogatej twórczości muzyczno-literackiej.*

Faustyn Piasek

**„Gdy mnie nie stanie”**

Gdy mnie nie stanie między żywymi –

Nic się na świecie nie zmieni

Dzieci – rodzina – przyjaciół grono

Złoży me ciało do ziemi łona

ktoś łzę uroni, westchnie do Boga

I każdy w życiu pójdzie swą drogą.

Minie dzień, tydzień i rok przeleci –

Wielu zapomni, żem był na świecie.

I tylko czasem małe pacholę,

W kościółku wiejskim, albo też w szkole,

Piosnkę zanuci – wierszyk przeczyta –

Ożywi w dźwiękach życie ukryte.

A ci, co ducha z dźwiękami wzięli,

Na drogę życia – niechaj się dzielą

W swym posłannictwie wielką radością,

Która wraz z pieśnią w sercu zagości –

I choć na chwilę poprzez miraże

Inne – piękniejsze życie ukaże.

*Mam świadomość, że zaprezentowany w takiej formie tekst nie wyczerpuje tematu i stanowi dla mnie na przyszłość nie lada wyzwanie, tym bardziej, że jest to mój debiut na gruncie etnografii.*

*Wszystkie materiały wykorzystane w tekście przechowywane są obecnie w zasobie archiwum PTM im. Wacława Lachmana   
w Płocku. Kursywą wyróżniono w tekście komentarze Andrzeja Sumlińskiego.*

*Wyboru tekstów dokonał i przygotował do druku:*

*mgr Andrzej Sumliński – prezes Płockiego Towarzystwa Muzycznego*

Płock, 03.05.2021